

Protokół nr 59/II/2018
wspólnego wyjazdowego posiedzenia
Komisji Kultury oraz Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 16 lutego 2018 r. w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

I. Obecność na posiedzeniu

Komisji Kultury:

stan Komisji: 13 radnych,
obecnych: 11 radnych,
nieobecnych: 2 radnych, tj.

1. Radny p. Kamil Jeziorski nieobecny nieusprawiedliwiony,
2. Pan radny Jan Mędrzak nieobecny nieusprawiedliwiony.

Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej:

stan Komisji: 10 radnych,
obecnych: 10 radnych,

Listy obecności radnych oraz gości stanowią **załączniki nr 1, 2** do protokołu.

Zaproszenia dla radnych oraz gości stanowią **załączniki nr 3 i nr 4** do protokołu.

II. Posiedzeniu komisji przewodniczyli:

1. Radna p. Małgorzata Bartosiak Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej.
2. Radny p. Grzegorz Matuszak Przewodniczący Komisji Kultury.

III. Proponowany porządek obrad:

1. Informacja dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa o stanie placówki i perspektywach jej działalności w ciągu najbliższych 2- 3 lat.
2. Informacja dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa na temat funkcjonowania skansenu.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów złożonych na liście obecności, **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** otworzył posiedzenie Komisji Kultury. Przewodniczący przypomniał, że porządek posiedzenia został przekazany radnym w zaproszeniach na posiedzenie. Następnie zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zaproponował poszerzenie proponowanego porządku obrad Komisji Kultury poprzez włączenie punktów:

1. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Małej Piętnastki na ulicę Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego – **druk BRM nr 29/2018**
2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Iry Aldridge`a na ulicę Andrzeja Ajnenkiela – **druk BRM nr 30/2018**
3. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Łódzkiego Nr PNIK-I.4131.71.2018 z dnia 2 lutego 2018 r. stwierdzające nieważność uchwały Nr LXIV/1650/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa – **druk BRM nr 31/2018**

i poddał pod głosowanie komisji propozycję wprowadzenia ww. punktów.

Komisja Kultury w głosowaniu przy **5** głosach „za”, **3** głosach „przeciw” oraz **braku** głosów „wstrzymujących” się poparła propozycję uzupełnienia dziennego porządku obrad.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: panie przewodniczący przepraszam, ale chyba potrzebna jest tutaj bezwzględna większość składu komisji, tak jak w Radzie Miejskiej.

Radny p. Władysław Skwarka: nie ma żadnej bezwzględnej większości. Komisja działa na podstawie większości.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: przystąpił do realizacji porządku obrad w brzmieniu:

1. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Małej Piętnastki na ulicę Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego – **druk BRM nr 29/2018**
2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Iry Aldridge`a na ulicę Andrzeja Ajnenkiela – **druk BRM nr 30/2018**
3. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Łódzkiego Nr PNIK-I.4131.71.2018 z dnia 2 lutego 2018 r. stwierdzające nieważność uchwały Nr LXIV/1650/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa – **druk BRM nr 31/2018**
4. Informacja dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa o stanie placówki i perspektywach jej działalności w ciągu najbliższych 2- 3 lat.
5. Informacja dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa na temat funkcjonowania skansenu.

6. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Ad pkt 1 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Małej Piętnastki na ulicę Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego – druk BRM nr 29/2018

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela grupy projektodawców – Przewodniczącego Rady Miejskiej pana Tomasza Kacprzaka.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: bardzo krótko przedstawię projekty uchwał, które są wynikiem wniosków mieszkańców. Wnioski były kierowane albo do radnych, albo do Rady Miejskiej w Łodzi.

W pierwszej sprawie, dawna nazwa ulicy to Standego, wniosek wpłynął do Rady niedawno. Państwo powinniście go mieć na swoich pocztach, na poczcie email. To jest wniosek o to, aby zmienić nazwę ulicy Małej Piętnastki na ulicę Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego. Ponieważ nazwa Mała Piętnastka została nadana zarządzeniem wojewody, to zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem i obecnymi przepisami, Rada Miejska przed zmianą nazw ulic, w ramach tej procedury, musi wystąpić o wyrażenie zgody do Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej oraz do wojewody o wyrażenie zgody na zmianę.

Dlatego przygotowałem projekt uchwały, w której Rada zwraca się do Instytutu Pamięci Narodowej oraz do wojewody o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Małej Piętnastki na ulicę Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego.

Jeśli chodzi o uzasadnienie, to jest to realizacja wniosku mieszkańców skierowanego do Rady Miejskiej w Łodzi. W konsultacjach, które przeprowadzono w dniach 2-15 stycznia za zmianą nazwy Stanisława Standenego na Małej Piętnastki głosowały 703 osoby, przeciw było 1790, a 809 osób nie miało zdania. Nadana nazwa nie przypadła do gustu mieszkańcom, szczególnie mieszkańcom ulicy Małej Piętnastki, którzy się pod tym wnioskiem podpisali.

Natomiast jeśli chodzi o nowego patrona, to biskup Hieronim Rozdrażewski był założycielem wsi Rozdrażew, która powstała w XVI w. Nazwa też wsi ewaluowała i doszła do Zarzewa. Dziś Zarzew jest jednym z łódzkim osiedli. Mieszkańcy chcą wrócić do korzeni.

Pytania.

Radna p. Marta Grzeszczyk: czy to jest początek kampanii zmian zarządzeń, czy jest to jednocześnie początek i koniec? Czy pan radny będzie nas jeszcze zaskakiwał takimi projektami?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: nie jestem w stanie wyczerpująco pani radnej odpowiedzieć, ponieważ są wnioski. Dzisiaj prezentuję dwa projekty uchwał i bardzo możliwe, że będę w przyszłości chciał państwu zaproponować uchwałę w sprawie dawnej ulicy Jaszuńskiego, bo takie wnioski od mieszkańców po prostu spływają. Natomiast co dalej – zobaczymy.

Mieszkańcy mają prawo pisać wnioski, a każdy radny może przygotować określoną uchwałę. Ja nie wiem, czy to jest koniec, czy początek. To wszystko zależy od mieszkańców Łodzi. Natomiast ja nie mam innego pomysłu oprócz tych trzech ulic, ponieważ do tej pory nie spotkałem się z innymi wnioskami. A ponieważ mieszkam przy ulicy, która nie ma zmienionej nazwy, nie planuję nic zmieniać. Ja generalnie jestem przeciwnikiem zmian nazw ulic.

Radna p. Marta Grzeszczyk: czyli jednym zdaniem, jest to początek.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: nie jestem w stanie powiedzieć. Takie są wnioski mieszkańców i wydaje mi się, że należy uszanować wolę suwerena.

Rady p. Sebastian Bulak: ilu mieszkańców wystąpiło z takim wnioskiem?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: z tego co wiem, chyba większość mieszkańców tej ulicy.

Rady p. Sebastian Bulak: ile to jest większość? Chcę poznać konkretną liczbę mieszkańców.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: nie mam przed sobą tego wniosku. Z tego, co pamiętam, z wnioskiem wystąpiło 30 z 50 osób. Jest to mała ulica. Tam jest mało punktów adresowych.

Natomiast jeśli idzie o nazwę ulicy Iry Aldridge`a to mieszkańcy proponują, aby dokonać zmiany na ulicę Andrzeja Ajnenkiela. Nie ma jeszcze pisemnego wniosku, ale składali taką prośbę.

Rady p. Sebastian Bulak: jeśli nie ma pisemnego wniosku, to skąd my mamy wiedzieć ile osób popiera tę zmianę, a ile osób tego nie popiera?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: mieszkańcy byli w Radzie Miejskiej, można policzyć ich na zdjęciach, bo są.

Rady p. Sebastian Bulak: bądźmy poważni. Ustna może być prośba, a nie wniosek.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: ale w tej chwili mówimy o pierwszej uchwale.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: w tej chwili dyskutujemy nie o nazwie, tylko o podjęciu uchwały o skierowaniu zapytania.

Rady p. Radosław Marzec: musimy sprawdzić panie przewodniczący, czy jest podstawa do poparcia tego projektu. Nie wiemy jak liczna była ta grupa osób, czy może jest to pomysł pana przewodniczącego Kacprzaka na promocję własnej osoby.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: w środę mieszkańcy będą na sesji.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: projekty uchwał, również w sprawie skierowania zapytania, powinny być poparte konkretem, to musi być sformalizowane. Ale dla mnie w tym wszystkim ważniejsze jest jedno, a mianowicie powstała pewna niezręczność, podobnie jak w przypadku Placu Zwycięstwa, któremu nadano imię Lecha Kaczyńskiego. Ta niezręczność jest konsekwencją zaniechań i braku aktywności w ciągu roku, kiedy to ustawa nakazywała, aby to samorządy dokonały zmian. Dziś niezręczność polega na tym, że każdy nadany patron jest traktowany w sposób rzeczowy. Rzeczowy, to znaczy że jest do przestawienia. W moim przekonaniu jest to duża niezręczność, kiedy to jednego patrona zastępuje się drugim. Państwo popierają tych patronów, którzy określani zostali jako działacze komunistyczni.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: nie.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: przez rok nie chcieliście dokonywać zmian, a teraz w wyniku zaniechań i bierności, mamy bardzo trudną i niezręczną sytuację, kiedy jednych chcemy zastępować innymi.

Radna p. Elżbieta Bartczak: jest to wola suwerena.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: wola suwerena byłaby wtedy, gdyby mieszkańcy wystąpili wcześniej, a dzisiaj państwo nawet nie potrafią powiedzieć ilu tych suwerenów jest.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: rozumiem, że pan przewodniczący składa ten projekt uchwały zgodnie z regulacjami ustawowymi, tak?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: tak.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: czyli podstawa prawna pozwalająca na przygotowanie projektu została zachowana.

Jeśli chodzi o niezręczności, o których mówił pan Tomaszewski, to ja też je dostrzegam, ale trudno będzie pana wojewodę w cyklu jego niezręczności dogonić. Przypomnę, że sam pan wojewoda nadał imię pana Kowalskiego jednej z ulic, a następnie sam zdążył sobie denacjonalizować, czy zdefaszyzować. Tak więc mieliśmy przypadek, że wojewoda nadał jednej ulicy trzech patronów.

Opinii pana wojewody w sprawie tego projektu można się spodziewać, bo pan wojewoda lubi pewne rzeczy blokować, a nie zajmuje się swoimi obiektami. Dzisiaj w radiu radni Prawa i Sprawiedliwości roztoczyli wielki front walki z trzema granitowymi tablicami w Łodzi, zapominając, że jedna z nich wisi na budynku Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Czasami wystarczy pójść do partyjnego przełożonego i poprosić, aby zdjął tabliczkę.

Radny p. Sebastian Bulak: wojewoda nie jest w partii.

Radny p. Władysław Skwarka: poprzednia fala zmian nazw ulic doprowadziła do tego, że mój ulubiony król ma dwie ulice w Łodzi. Ci, którzy promowali te zmiany wówczas, twierdzili że ja jestem komuch i nie rozumiem historii Polski. Zmieniający nie rozumieli, że jeden król miał te dwa pseudonimy.

Na Sycylii rodziny, które w dniu dzisiejszym strzelają do siebie nie wiedzą właściwie o co poszło, bo w XIV wieku zaczęła się omerta. Państwo zaczynacie to samo, bo z nienawiści i z tego, że wasza złość, a jednocześnie chęć dokopania tym, którym w dawnych czasach nie śmieliście dokopać, powoduje to, że zmieniacie jednych bohaterów na drugich bohaterów, stawiacie przeciwko sobie ludzi, twierdzicie, że każdy jak żył w czasach, w których wy też żyliście, był komunistą.

Ja, jako nie członek Komisji Kultury, chciałbym kulturalnie poprosić o to, abyście uznali prawo pana przewodniczącego, bo on ma możliwość legislacyjną, nie mieszkańcy. On może złożyć projekt uchwały. Państwo możecie być albo za, albo przeciw, ale nie możecie negocjować tego, że radny Rady Miejskiej składa taki wniosek.

Pamiętajcie o tym, że kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Przyjdzie czas, że będzie czas depisacji.

Pan przewodniczący ma i prawo, i obowiązek, aby z projektami występować. Jeśli państwo negujecie to prawo, jesteście w błędzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: proszę państwa, oryginał wniosku w omawianej sprawie przekazałem do Komisji Kultury. Mam ten dokument. Wynika z niego, że na 56 lokali mieszkalnych podpisów jest 33.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jakie jest uzasadnienie do zmiany nazwy Małej Piętnastki?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: odczytuję: w opinii mieszkańców nadana przez pana wojewodę Rau nazwa ulicy Małej Piętnastki jest dość niefortunna. Nadawanie nazw ulicom miast ma na celu upamiętnianie ważkich narodowych wydarzeń oraz uhonorowanie osób zasłużonych dla kraju i poszczególnych miast. Zgodnie

z naszą wiedzą, w przypadku tzw. Małej Piętnastki nie zachodzi taka przesłanka. Wydarzenie, które jest tą nazwą upamiętnione był nieszczęśliwy wypadek z roku 1948, kiedy to podczas wakacyjnego wyjazdu utonąła grupa harcerzek z Łodzi. Rozumiemy chęć ochrony przed zapomnieniem tego tragicznego faktu, jednak uważamy, że forma jaką jest nadanie ulicy nazwy tej drużyny jest nieadekwatna do charakteru tego wydarzenia. Wypadek ten był wynikiem braku rozsądku, wyobraźni osób dorosłych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wypoczywających harcerzek. Jednocześnie zauważamy, że ofiar różnego rodzaju typów wypadków i katastrof na przestrzeni lat było bardzo wiele, a pamięć o nich jest zachowana w innej formie niż poprzez nadawanie ulicom nazw. To jest cytat z wniosku mieszkańców.

Ja z tym wnioskiem nie dyskutuję. Uważam, że ponieważ ten wniosek popiera większość mieszkańców, należy przygotować projekt uchwały i przedstawić go komisji, a następnie Radzie.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: rozumiem, że nie ma więcej głosów. Wobec tego stawiam pod głosowanie projekt uchwały zgłoszony przez pana przewodniczącego w sprawie zwrócenia się z zapytaniem. Czy państwo akceptują wystosowanie takiego zapytania do pana wojewody i do Instytutu Pamięci Narodowej. Kto jest za?

Komisja w głosowaniu 6 głosami „za”, przy braku głosów przeciw oraz 3 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Małej Piętnastki na ulicę Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego – **druk BRM nr 29/2018**

Ad pkt 2 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Iry Aldridge`a na ulicę Andrzeja Ajnenkiela – druk BRM nr 30/2018

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: można powiedzieć, że sytuacja jest tutaj bardzo podobna. Mieszkańcy w tej sprawie wypowiedzieli się w trakcie konsultacji społecznych. Byli także na spotkaniu ze mną. Zwrócili się z prośbą o zmianę nazwy Iry Aldridge`a na ulicę Andrzeja Ajnenkiela. Motywują to tym, że nazwa jest trudna do wymówienia przez osoby, które niespecjalnie dobrze znają język angielski. Obawiają się, że niektórzy nie będą wiedzieli jak zawołać pogotowie, czy straż pożarną.

Co do samego patrona nikt z mieszkańców nie ma uwag, natomiast proponują oni aby nazwa nosiła imię Andrzeja Ajnenkiela, nieżyjącego wybitnego historyka.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to chciałbym przypomnieć państwu radnym, że w tych konsultacjach uczestniczyli mieszkańcy dawnej ulicy Ajnenkiela, obecnie ulicy Iry Aldridge`a. Za zmianą nazwy na Iry Aldridge`a głosowało 639 osób, przeciw było 2002 osoby, a 722 osoby nie miały zdania. Protesty w tej sprawie zgłaszał prezes spółdzielni Liściasta. Mieszkańcy, łącznie z prezesem uczestniczyli w spotkaniach. Ja po rozmowie z grupą tych mieszkańców postanowiłem wspólnie z innymi radnymi przygotować projekt uchwały i przedstawić go państwu radnymi. Projekt dotyczy zapytania IPN oraz Wojewody Łódzkiego o zgodę na zmianę nazwy ulicy.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: istota sprawy jest taka sama jak poprzednio, a jedynie dotyczy innej ulicy i innych mieszkańców.

Pytania.

Radna p. Marta Grzeszczyk: rozumiem, że nie mamy wniosku pisemnego mieszkańców?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: co do samej nazwy Andrzeja Ajneniela nie, ale wydaje mi się, że w środę na sesji pojawią się mieszkańcy, którzy wypowiedzą się w swojej sprawie. Mieszkańcy sami zaproponowali jako patrona Andrzeja Ajneniela.

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka: z tego co ja pamiętam na skrzynki email radnych były wysyłane wnioski.

Radny p. Rafał Markwant: czy ta nazwa będzie wystarczająco łatwa do wypowiedzenia dla mieszkańców, kiedy będą wzywać pogotowie?

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: wobec braku innych pytań i głosów w dyskusji, stawiam pod głosowanie pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Iry Aldridge`a na ulicę Andrzeja Ajnenkiela – **druk BRM nr 30/2018**. Kto jest za?

Komisja w głosowaniu 6 głosami za, przy 3 głosach przeciw oraz 1 głosów wstrzymujących się pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zwrócenia się do Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wojewody Łódzkiego o wyrażenie zgody na zmianę nazwy ulicy Iry Aldridge`a na ulicę Andrzeja Ajnenkiela – **druk BRM nr 30/2018**.

Ad 3 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Łódzkiego Nr PNIK-I.4131.71.2018 z dnia 2 lutego 2018 r. stwierdzające nieważność uchwały Nr LXIV/1650/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa – druk BRM nr 31/2018

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: proszę o pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w której postanawia się zaskarżyć do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Łódzkiego z dnia 2 lutego 2018 r. stwierdzające nieważność uchwały nr 64/1650/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na Plac Zwycięstwa.

W uzasadnieniu możecie państwo przeczytać powody dla których grupa radnych przedstawia ten projekt uchwały. Jesteśmy przekonani, że Rada Miejska podejmując uchwałę 5 stycznia zachowała się zgodnie z prawem i nie ma żadnych podstaw prawnych formalnych, aby uchylać tę uchwałę. Ja przyznam, że jestem bardzo zdziwiony działaniem pana wojewody, ponieważ moim zdaniem to działanie nie ma żadnego umocowania w polskim ustawodawstwie i organ nadzoru nie powinien uchylać tej uchwały, ponieważ ona zgodnie z kompetencjami zapisanymi w ustawie o samorządzie gminy została podjęta na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ww. ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja oczywiście będę przeciw tej uchwale, ponieważ sam zgłaszałem do wojewody wnioski o to, aby właśnie taką decyzję podjął. To jest konsekwencja moich zapowiedzi. Uważam że decyzja wojewody jest niepełna, ponieważ oparł się na, moim zdaniem, w pełni logicznym wywodzie, który państwo znacie i uważam,

że jest on w pełni zasadny, natomiast brakuje tam również tego argumentu, który jest dla mnie oczywisty, że państwo tą uchwałą starali się obronić starą nazwę, czyli obejść ustawę, która rozstrzygała o tym, że takie nazwy powinny być zmienione. Ale taki jest wybór wojewody; ja podzielam pogląd, który jest zawarty w tej argumentacji.

Radny p. Władysław Skwarka: ja chciałem powiedzieć, że ustawa nie precyzuje ani nie wskazuje co trzeba zmieniać. To ludzie decydują, ci którzy siedzą w IPN i piszą nową historię Polski, o tym jakie ulice mają być zmienione. Proszę więc nie mówić, że to nakazuje ustawa. Ustawa nakazuje kto może takie nazwy podać, natomiast nie precyzuje, że ta konkretna nazwa jest niewłaściwa. Ustawa tego nie nakazuje, a daje jedynie możliwość instytucjom, w tym wojewodzie, podjęcia działań. Natomiast to są ludzie, którzy mają swoje poglądy i mogą robić co im się żywnie podoba. Takie jest moje zdanie. Ustawa jest nieprecyzyjna, dlatego powoływanie się na nią przy konkretnej nazwie jest niewłaściwe.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chcę zauważyć, że mówimy o instytucjach państwowych. IPN nie jest prywatną instytucją, ani żadnego stronnictwa politycznego tylko ...

Państwo wzdychacie. O ile pamiętam SLD nie głosowało za powstaniem IPN, a wszystkie pozostałe ugrupowania głosowały. To, że niektórym ugrupowaniom nie jest dzisiaj po drodze, ja nie wiem, skąd ta miłość do komunizmu, ale to jest oddzielny wątek, który ja określam jako zwichrowany pragmatyzm. Ale myślę, że tutaj jest jednoznaczna sytuacja; jeśli państwo mieli inny pogląd, to mogliście podważać elementy dotyczące opinii IPN. Można się nie zgadzam z opinią instytucji co do oceny postaci, ale nie można negować istnienia instytucji państwa. To w takim razie kto ma wydać tę opinię?

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: panie radny, w piśmie Instytutu Pamięci Narodowej, co do którego jestem jak najgorszego zdania, nie było wymienianego Placu Zwycięstwa. Mówię o wykazie potencjalnych nazw ulic wskazanych do zmiany.

Wobec braku dalszych pytań i głosów w dyskusji, pan przewodniczący poddał pod głosowanie pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Łódzkiego Nr PNIK-I.4131.71.2018 z dnia 2 lutego 2018 r. stwierdzające nieważność uchwały Nr LXIV/1650/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa – **druk BRM nr 31/2018**

Komisja w głosowaniu 6 głosami za, przy 4 głosach przeciw oraz braku głosów wstrzymujących się pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Łódzkiego Nr PNIK-I.4131.71.2018 z dnia 2 lutego 2018 r. stwierdzające nieważność uchwały Nr LXIV/1650/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. zmieniającej nazwę Placu Lecha Kaczyńskiego na plac Zwycięstwa – **druk BRM nr 31/2018**

Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej radna p. Małgorzata Bartosiak: rozpoczynając część wspólną posiedzenia Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej oraz Komisji Kultury powitała radnych i zaproszonych gości. Pani przewodnicząca przedstawiła porządek obrad i zapytała o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji radna p. Małgorzata Bartosiak: poddała pod głosowanie przyjęcie porządku obrad Komisji Promocji Miasta (...).

Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej w głosowaniu przy 9 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła dzienny porządek obrad.

Przewodnicząca Komisji radna p. Małgorzata Bartosiak: przystąpiła do realizacji dziennego porządku obrad Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej.

Ad pkt 1 - Przyjęcie protokołu z 46/I/2018 posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca Komisji radna p. Małgorzata Bartosiak: protokół został przesłany państwu radnym drogą elektroniczną. Czy ktoś z państwa radnych wnosi uwagi?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji radna p. Małgorzata Bartosiak: poddała pod głosowanie komisji przyjęcie protokołu nr 46/I/2018.

Komisja w głosowaniu przy 10 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół nr 46/I/2018.

Część wspólna posiedzenia.

Informacja dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa o stanie placówki i perspektywach jej działalności w ciągu najbliższych 2- 3 lat.

Informacja dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa na temat funkcjonowania skansenu.

Przewodnicząca Komisji radna p. Małgorzata Bartosiak: zaproponowała, aby ww. punkty omówione były łącznie. Wobec braku uwag ze strony członków obu Komisji, pani przewodnicząca poprosiła o wprowadzenie do tematu dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Anetę Dalbiak.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: powitała państwa radnych i podziękowała za przyjęcie zaproszenia do placówki. Następnie pani dyrektor dodała: funkcję dyrektora CMW objęłam we wrześniu 2016 r., po przejściu procedury konkursowej. Przez większość lat pracy zawodowej związana byłam z Muzeum Sztuki w Łodzi, realizowałam tam projekty zarówno związane z wizerunkiem tej instytucji, czyli projekt MS2 na terenie Manufaktury, ale też zakupy dzieł do kolekcji, zagadnienia związane z digitalizacją zbiorów, realizacją wystaw, realizacją projektów międzynarodowych. Od września zeszłego roku próbujemy dokonać pewnych zmian nierewolucyjnych, ale ewolucyjnych w instytucji. Państwo macie przed sobą liczby. Ale muzeum to nie liczby. Muzeum to przede wszystkim działalność merytoryczna, jakość naszych wystaw i jakość projektów. Myślę, że aby w skrócie o tym opowiedzieć, łatwiej jest mówić o liczbach.

Macie państwo przed sobą wariant porównujący rok 2016 z rokiem 2017 po wprowadzeniu pewnych modyfikacji programowych zarówno na poziomie wystawienniczym, edukacyjnym, ale też związanym z realizacją nowych projektów przez muzeum.

Widzicie państwo w pierwszej tabeli frekwencję w muzeum. Tutaj widać wyraźny wzrost frekwencji. Przede wszystkim jeśli chodzi, myślę o nowe projekty, które pojawiły się w muzeum; współpraca z Polówką, współpraca z Festiwałem Designu. Te wszystkie rzeczy, myślę, wpłynęły bardzo mocno na podwyższenie frekwencji w muzeum.

Jest tutaj też spadek, który państwa zdziwi – ilość wystaw. Muzeum w 2017 r. zrealizowało mniej wystaw. To jest też coś, co deklarowałam w swoim programie na konkursie. Sporo wystaw, które były tutaj określone mianem wystaw, w moim przekonaniu, nimi nie było.

Mianowicie prezentacja drobnych obiektów w gablotach. To wszystko było podawane w liczbach jako liczba wystaw.

W tej chwili staramy się te wystawy przygotowywać trochę inaczej, czyli większy nacisk położyć też na to, co obudowuje samą wystawę, czyli program towarzyszący i program edukacyjny. Frekwencja edukacyjna na wydarzeniach i na działaniach edukacyjnych również bardzo mocno poszła w górę, a mianowicie prawie o 5 934 osoby.

Teraz poproszę panią Magdę Komarzeniec mojego zastępcę, aby krótko powiedziała o działalności edukacyjnej placówki.

Zastępca Dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Magdalena Komarzeniec: działalność edukacyjna w naszym muzeum jest dla nas priorytetowym obszarem.

Pierwszą rzeczą, którą zrobiliśmy, to prawie całkowita zmiana jeśli chodzi o warsztaty, lekcje, oprowadzania. Ten program został zmieniony w kwietniu tego roku. Przeprowadziliśmy także remont sali edukacyjnej. Nowa sala edukacyjna mieści się dwa piętra nad nami. Jest ona dwukrotnie większa od tej, którą dysponowaliśmy jeszcze do niedawna. Oddaliśmy ją do użytku z początkiem roku szkolnego, czyli we wrześniu. Sama przestrzeń, która jest w sali edukacyjnej odzwierciedla nasze myślenie o edukacji muzealnej, czyli skupia się na doświadczeniu, eksperymentowaniu i taka też jest nasza edukacja. Skupiliśmy się na warsztatach skierowanych do wszystkich grup wiekowych, przedszkolaków, uczniów i osób dorosłych. Myślę, że prawie dwukrotnie wyższa frekwencja pokazała, że już w tym obszarze kilka rzeczy zmieniliśmy. Edukacja się poprawiała. Myślimy o kolejnych grupach zainteresowań. Mam na myśli mamy, do których będą warsztaty skierowane od marca. Będą także warsztaty dla dzieci 1+. Wychodzimy z nową ofertą tak, aby cały czas grono naszych odbiorców poszerzać. To widać także w wydarzeniach towarzyszących. Poprzez wydarzenia towarzyszące wszystkim wystawom czasowym proponujemy wykłady, oprowadzania kuratorskie. To wszystko robimy w ramach edukacji.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: ja wrócę do wystaw i do profilu instytucji. Nie ukrywam, że państwo pewnie nie znacie założeń koncepcji, którą złożyłam i która okazała się być zwycięska w konkursie, ale myślę że jest to dość ważne, ponieważ ta koncepcja zawiera pewne doprecyzowanie profilu tej instytucji. Wszystko co złożyłam w koncepcji, mogę powiedzieć, że po roku pracy tutaj, wydaje się tym bardziej słuszne, bo w muzeum w dużej mierze widać bardzo wyraźne trzy filary działalności tej instytucji. Trzy filary, które myślę, że w ostatnich kilkunastu latach, dwa z nich były z całą pewnością zaniedbane. Ja chciałabym postawić na symetryczny rozwój wszystkich trzech filarów. I mówię tutaj o takich filarach jak sama historia tego obiektu, historia Łodzi przemysłowej, historia rozwoju przemysłu włókienniczego w Łodzi, wszystko to co związane jest z naszymi historycznymi zbiorami.

Drugi filar to to, co było tutaj bardzo mocno eksploatowane, czyli filar bardziej związany ze sztuką. Mówię tutaj o współczesnej tkaninie artystycznej. To muzeum rzeczywiście ma jedną z wyjątkowych, unikatowych kolekcji tkaniny artystycznej w Polsce. Ten wątek niewątpliwie był bardzo mocno w tym muzeum przez ostatnie kilkadziesiąt lat mocno podkreślany. On jest dla mnie również bardzo ważny.

Naturalnym trzecim filarem jest wszystko to, co jest związane z kulturą robotniczą w Łodzi. Myślę tutaj o skansenie, który jest niewątpliwą perełką jeśli chodzi o teren Łodzi. Absolutnie chciałabym, aby profil tej instytucji opierał się na symetrycznym rozwoju tych trzech filarów. My w tej chwili w związku z inwestycją na którą uzyskaliśmy środki przygotowujemy

wystawy stałe. Przez najbliższe 2 lata będziemy przygotowywać takie wystawy właśnie z tą częścią historyczną muzeum, tożsamościową dla Łodzian również.

Myślę, że jest to bardzo ważny wątek działalności tej instytucji. Mamy bardzo bogate zbiory na bazie których możemy stworzyć wystawę stałą. Nad tym będziemy głównie pracować.

Informacje, o których mówiliśmy, one przełożyły się także na część finansową w muzeum. Jeśli mieliśmy wzrost frekwencji, to mieliśmy również wzrost przychodów ze sprzedaży biletów. On jest dość wyraźny przy naszych cenach biletów. Ale też przychody z tytułu wynajmów, które bardzo mocno wzrosły w tym roku i oczywiście sponsoring; sprawa, która od wielu lat była w muzeum dość zaniedbana. Udało się nawiązać współpracę z podmiotami z sektora gospodarczego, które wspierają nasze działania, a wręcz niekiedy po partnersku włączają się w ich realizację. Firmą, która nas m.in. bardzo mocno wspiera jest firma Monnari, która naprzeciwko realizuje dużą inwestycję Ogrody Gayera. Jest to również nasz naturalny partner do działalności merytorycznej.

Myślę, że na uwagę zasługuje jeszcze jeden punkt, czyli to ile w tym roku udało się pozyskać środków na działalność merytoryczną, bo nie ukrywajmy, że dotacje, które mamy na działalność sądzę, że wymuszają działania na realizację projektów merytorycznych. Tych środków jest po prostu mało więc tym bardziej cieszę się, że udało nam się w zeszłym roku pozyskać 32 107 zł. To jest naprawdę ogromna kwota w stosunku do tego, czym muzeum dysponuje.

Macie państwo wypisane konkretne projekty, jest ich 8, na które otrzymaliśmy dofinansowanie. To są bardzo różne źródła; ministerialną, ale też związane z NCK. To jest fundacja niemiecka, która dofinansowała nam międzynarodową konferencję konserwatorów Miasto postindustrialne.

Ostatni punkt, który państwo macie w zestawieniu to informacja o pozyskaniu środków na projekt inwestycyjny, który już właściwie już w tej chwili rozpoczęliśmy i jesteśmy na etapie przygotowania postępowań przetargowych. To jest kwota 8 963 559 zł. Łączna kwota wszystkich pozyskanych środków w muzeum w tym roku to 9 853 361 zł. To jest ogromna kwota przewyższająca kilkukrotnie budżet, którym muzeum dysponuje.

Niewątpliwie zmierzamy do tego, aby podnosić jakość prezentowanych u nas projektów. Rok 2017 to też rok, który w pewnym sensie był częściowo tylko rokiem, w którym mogłam samodzielnie kształtować program, bo w 2016 r., kiedy tutaj przyszedłam były pewne wystawy zakontraktowane, które byliśmy zobligowani zrealizować. Natomiast ten program, który przyjęliśmy i wystawienniczy, i edukacyjny sygnalizuje już bardzo mocną zmianę. Mówię też o projektach, które nowe pojawiły się w tym programie, np. projekt Opowieści z miasta włókniarek, który bardzo mocno jest zakorzeniony w Łodzi, bardzo mocno zintegrował środowisko byłych pracowników zakładów przemysłowych w Łodzi. To był projekt partycypacyjny w dużej mierze właściwie przygotowany przez tych ludzi, którym pod naszym kierunkiem oddaliśmy przestrzeń wystawienniczą. Mówię też o projektach typu efekt ostateczny, magazyn wzorów uszytych, gdzie współcześni artyści młodzi pracujący w tkaninie mieli szansę żeby wypowiedzieć się i w jakiś sposób wypracować historię Łodzi, upadku przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Tych wydarzeń jest naprawdę mnóstwo. Jeśli państwo radni macie pytania, zapraszam do zadawania. Bardzo chętnie odpowiemy na takie pytania.

Pytania.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: sztandarową imprezą jaka od lat odbywa się w Centralnym Muzeum Włókiennictwa i która będzie sztandarową imprezą dla

Łodzi to jest Międzynarodowe Triennale Tkaniny, gdzie gromadzono prace artystów z całego świata. Czy sprowadzenie kolekcji i prezentacji współczesnych tkanin artystycznych tylko do jednego z filarów, nie będzie ze stratą? W historii Łodzi specjalizuje się Muzeum Miasta i tamto muzeum powinno skupiać się na przede wszystkim pokazywaniu łódzkich tradycji, łódzkiej historii. Natomiast to muzeum nakierowanie było przede wszystkim na tkaninę użytkową, fabryczną, jak i unikatową artystyczną.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: ja mówiłam o symetrycznym rozwoju wszystkich trzech filarów. Mówiłam o tym dlatego, że nie wiem czy państwo wiecie, co znajduje się w zbiorach i w kolekcji muzeum. W kolekcji muzeum, oprócz unikatowej kolekcji tkaniny współczesnej, tkaniny artystycznej, znajduje się również unikatowa kolekcja zabytkowej tkaniny artystycznej, ale również tkaniny ludowe, tkaniny przemysłowe, ogromny park maszyn włókienniczych, dokumentu dotyczące historii zakładów, sztandary, proporce związane z rozwojem przemysłu włókienniczego w Łodzi, ale również obiekty, które związane są z kulturą robotniczą. Jest także duża kolekcja odzieży więc jeśli muzeum sprofilowałoby się tylko i wyłącznie do jednego filaru, to co w takim razie robić z resztą zbiorów, które zostały tutaj skolekcjonowane?

Ja nie zamierzam wchodzić tutaj w obszar działalności Muzeum Miasta Łodzi. Natomiast my pokazujemy historię z pewnego punktu widzenia; z punktu widzenia przemysłu włókienniczego. Te wszystkie trzy filary, jak państwo zauważyliście, one się w jakiś sposób uzupełniają. Wszystkie skupione są wokół włókiennictwa, przemysłu włókienniczego i jego produktu. Nawet w tym wymiarze artystycznym, o którym pan przewodniczący mówił. Od samego początku istnienia muzeum, od jego założenia przez panią Kondratiukową, to nie było tylko Muzeum Tkaniny Artystycznej. Pani Krystyna Kondratiukowa zapoczątkowała gromadzenie zbiorów również związanych z historią włókiennictwa, z technikami włókiennictwa, z tkaniną ludową, z tkaniną przemysłową. U nas są bardzo ciekawe i bogate zbiory, które zasługują na to, aby je pokazać. Absolutnie wydaje mi się, że w tym momencie, te trzy filary, to co rzeczywiście jest w mojej koncepcji, wydaje się tutaj jak najbardziej pasujące do obiektu. Obiekt, w którym się znajdujemy jest specyficzny i w jakiś sposób również określa naszą tożsamość jako muzeum.

Przewodnicząca Komisji radna p. Małgorzata Bartosiak: myślę, że te wyjaśnienia są wystarczające. Tak też chyba odbierają to miejsce mieszkańcy Łodzi, a przede wszystkim przewodniczy, który bardzo chętnie przyprowadzają tutaj grupy i pokazują właśnie historię rozwoju przemysłu w naszym mieście. Każdy tak naprawdę w Polsce chyba bardziej wie co to jest Biała Fabryka niż Pałac Poznańskiego. Stąd też myślę, że ten wątek jest ważny. Wątek socjologiczny i techniczny uzupełniają się wzajemnie.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: to ma też odzwierciedlenie w przestrzeni, którą dysponujemy. Założenie tych trzech filarów i podziału tego programu w tej chwili zostało przyjęte tak, że skrzydło A, które jest historycznie najstarszym skrzydłem fabryki, które zachowało pierwotny charakter będzie przeznaczone na ekspozycję zbiorów historycznych. Skrzydło D, przez które państwo przechodziliście, które po rewitalizacji jest bardzo nowoczesne, to będzie przestrzeń przeznaczona na ekspozycje związane ze sztuką współczesną, czyli współczesną tkaniną artystyczną, ale również z projektowaniem czy z modą. I gdzieś naturalnie mamy trzeci porządek, czyli teren skansenu, który jest oddzielony murem i przejściem, gdzie pojawiają się rekonstrukcje związane z kulturą robotniczą i rozwojem małych rzemiosł w Łodzi.

Radna p. Małgorzata Moskawa – Wodnicka: w jaki sposób państwo docieracie do mieszkańców z informacją o warsztatach edukacyjnych?

Zastępca Dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Magdalena Komarzeniec: jeśli chodzi o warsztaty to traktujemy wszystkie grupy inaczej. Portale internetowe skierowane są do różnych grup odbiorców. Szkoły traktujemy osobno. Są spotkania z nauczycielami, wysyłka regularna naszych nowych warsztatów. Cały czas mamy nowe lekcje, które nam dochodzą do stałej oferty. Promujemy się również poprzez konferencje prasowe. Nasz budżet działu promocji nie jest zbyt duży, natomiast mimo tak niewielkiego budżetu, dzięki trzem osobom, które zasilają dział promocji i marketingu udało nam się osiągnąć ekwiwalent reklamowy na poziomie 6 000 000 zł za cały rok 2017 więc staramy się docierać do jak najszerszego grona odbiorców. Mamy około 80 publikacji miesięcznie.

Oczywiście nie jest to wystarczające i mam nadzieję, że będziemy te liczby zwiększać. Natomiast jeśli chodzi o frekwencję i to jak ona się zmienia od kwietnia do końca ubiegłego roku, to widzimy że te działania promocyjne, które prowadzimy przynoszą rezultaty, bo chociażby czy pierwsze wykłady, czy pierwsze warsztaty, które cieszyły się dużo mniejszą frekwencją.

Radna p. Małgorzata Moskawa – Wodnicka: ja rozumiem, że jeśli organizowane są warsztaty, to tutaj na miejscu, że państwo nie jeździecie do placówek edukacyjnych, bo pewnie takich możliwości nie ma.

Zastępca Dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Magdalena Komarzeniec: staramy się też jeździć. Oczywiście takie warsztaty wyjazdowe organizujemy w miarę naszych możliwości zwracając że grup zainteresowanych jest naprawdę dużo.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: jeśli do placówek wypożyczamy nasze obiekty, to nasi edukatorzy bardzo często wyjeżdżają w ślad za tymi obiektami i na miejscu prowadzą zajęcia.

Radna p. Małgorzata Moskawa – Wodnicka: kto u państwa wynajmuje powierzchnie, czy są to stowarzyszenia, fundacje, czy firmy prowadzące działalność gospodarczą?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: firmy prowadzące działalność gospodarczą?

Radna p. Małgorzata Moskawa – Wodnicka: jakiego rodzaju jest ta działalność gospodarcza?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: bardzo różna, m.in. z branży reklamowej. Mamy też bardzo dużo wynajmów w okresie przedświątecznym na różnego rodzaju imprezy integracyjne. Jesteśmy bardzo elastyczni w tym zakresie. W sali, w której dziś państwa gościmy był remont również po to, aby ją wynajmować. Czas remontu na pewno będzie okresem, gdzie przychody nam zmniejszą. Dzięki wynajmom chcemy je utrzymać na przyzwoitym poziomie.

Radny p. Władysław Skwarka: jestem łodzianinem już o 4 pokolenia, człowiekiem, który bardzo przyzwyczał się do tego, że maszyny pracują. Ja widzę tutaj bardzo dużo eksponatów i dlatego chcę się zapytać, czy żywe muzeum włókiennictwa w którym pracowałyby kilka maszyn, żeby pokazać ludziom, jak wyglądała praca a jednocześnie jak materiał z takich urządzeń wychodził. Czy realizacja takiego przedsięwzięcia jest możliwa z uwagi na to, że jest duże zapotrzebowanie na tego typu tkaninę. Szczególnie Wielka Brytania to jest ten rynek na którym brakuje polskiej tkaniny, która była produkowana w Łodzi. Myślę, że można byłoby połączyć małe dochody dla muzeum albo duże dochody dla muzeum z żywym instrumentem jakim jest praca maszyn. Na pewno macie sporo pomieszczeń i jedno z nich można byłoby przeznaczyć na tego wystawę żywego muzeum, które pracuje.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: taka sala w muzeum jest; jest to sala maszyn w ruchu obsługuje ją pan **Józef Kłosiński**, który jest mistrzem wykształconym jeszcze przez mistrzów międzywojennych. Pracuje tam w tej chwili 19 krosien.

Radny p. Władysław Skwarka: a co robicie z materiałem?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: materiały wykorzystywane są na zajęciach edukacyjnych jako materiał służący do malowania, np. powstają apaszki, które dzieci malują. Myślimy też o tym, aby uruchomić produkcję gadżetów na tych maszynach, bo m.in. mamy maszynę dziewiarską na której pan Józef produkuje szaliki zimowe. Przymierzamy się do tego.

Wracając do kwestii przestrzeni – paradoksalnie tej przestrzeni jest tutaj bardzo dużo, ale zbiory muzeum są naprawdę ogromne i w dużej mierze te wszystkie pomieszczenia, które tutaj mamy są prawie po sufit wypchane.

Problem magazynów jest naprawdę bardzo poważnym problemem w naszym muzeum, a zwłaszcza teraz w czasie inwestycji, kiedy cały park maszyn na razie nieruchomości, który mamy na parterze, ta wystawa musi zostać zlikwidowana w związku z inwestycją. Cały park maszyn, to jest 800 m przestrzeni, gdzie jest naprawdę wypchniętych mnóstwo obiektów i musimy na nie znaleźć miejsce w muzeum. Jest to naprawdę ogromne wyzwanie, wyzwanie związane też z tym, że te maszyny trzeba przenieść przez dziedziniec, a niektóre z nich ważą 8 ton. Będzie to naprawdę ogromne wyzwanie dla muzeum.

Częściowo ta przeprowadzka już się zaczęła, bo w tej chwili jesteśmy na etapie przetargów związanych z inwestycją. Chciałabym uspokoić wszystkich miłośników sali maszyn w ruchu, bo ta sala będzie częścią wystawy stałej oddanej po zakończeniu inwestycji. Będzie można zobaczyć tam cały proces produkcyjny.

Radny p. Władysław Skwarka: ja bardzo przepraszam za niewiedzę, ale jeśli ja nie wiem, to oznacza że praktycznie 99% Łódzian nie wie o tym, że coś takiego u nas istnieje.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: pan Józef, który obsługuje te maszyny od jakiegoś czasu jest naprawdę gwiazdą medialną. Wystąpił we wszystkich możliwych programach, łącznie z Sondą. Myślę, że kwestia dotarcia z informacją będzie przez nas coraz szerzej prowadzona. Myślę, że ta sala w zeszłym roku bardzo mocno wypłynęła jeśli chodzi o komunikację, bo ja też na początku nie wiedziałam, że taka sala tutaj jest.

Myślę, że cały weekend to jest naprawdę dobry czas na obejrzenie wszystkiego co tutaj można obejrzeć.

Radny p. Władysław Skwarka: gratuluję tego przedsięwzięcia i życzę, aby ono się powiększało.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja chciałem państwu przypomnieć jaki był pierwszy powód dla którego tutaj się znaleźliśmy. Dotyczyło to kwestii konfliktu związanego z tzw. domem papiernika. Ponieważ po drodze ja tutaj miałem okazję być, był to dla mnie bardzo pozytywny moment, państwo ponownie odkryli to bogactwo w postaci wystawy poświęconej Abakanowi, czyli Abakany ujrzały znów światło dzienne więc przy okazji miałem możliwość z państwem rozmawiać i dowiedziałem się, że ten konflikt został rozwiązany. Można więc powiedzieć, że pierwszy powód naszej wizyty zniknął.

Ja myślę, że jest drugi powód ważniejszy, nie tylko związany z planami samego muzeum, bo uważam że nasze wizyty mają charakter szerszy, dotyczą w ogóle tego sektora kultury, czyli

myślę o muzeach. I o ile tutaj te 3 filary dzielam, że one powinny być rozwijane, to w pełni zasadne jest to, żeby chuchać i dmuchać i żeby Triennale się rozwijało jak najszerzej, bo jest to rzeczywiście łódzka specjalizacja i przy tym powinniśmy tkwić, bo przez to również się przebijamy w świecie, ale również istnieje ten głód, który się pokazał chociażby poprzez fakt, że tzw. Muzeum Fabryki w Manufakturze robi niezłą karierę. Dlaczego ta kariera nie miałaby być tutaj rozwijana.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi p. Aneta Dalbiak: bardzo żałuję, że nie była.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: oczywiście tutaj są większe podstawy. Maszyny, krosna, które tutaj funkcjonowały, ale myślę, że to państwa dorobkiem jest dostrzeżenie i nagłośnienie tego, oby się jak najszerzej działo. Natomiast również ważny jest wątek dotyczący kultury robotniczej czy w ogóle życia robotniczego, tym bardziej, że fabryka jest ku temu najlepszym miejscem.

Również debaty, które się tutaj odbywały, ostatnio o strajkach włókniarek, to oczywiście bardzo ważne elementy i oby tak się rozwijało to dalej. Ta promocja, informacja jest jak najbardziej ważna.

Ja w tym gronie chcę dotknąć kwestii finansowej muzeum, nie tylko tego muzeum, ale generalnie.

Otóż ja przypominałem państwu nie tylko przy okazji teatrów na Komisji Kultury, to muzea, jeśli państwo spojrzeliby na dotacje kierowane do muzeów łódzkich w ostatnich 6-7 latach, to muzea są naprawdę najbardziej dotknięte brakiem dotacji w skali porównywalnej do zmian chociażby inflacyjnych.

I w gruncie rzeczy jeśli się nie dokona wyrównania tych dysproporcji, to te muzea mogą liczyć tylko na działalność sponsoringową. Uważam, że to jest niedobre i niesprawiedliwe i że rzeczywiście w tych wydatkach kulturalnych Łodzi pojawiły się nowe instytucje, ale od początku zakładaliśmy, że one będą nowe i nie będą zabierały istniejącym instytucjom. Jeśli powstało EC1, powstała Fabryka Sztuki, Centrum Dialogu, to te instytucje powinny dostawać dodatkowo pieniądze, a nie funkcjonować kosztem pozostałych istniejących.

Niestety w sprawozdawczości finansowej bardzo wyraźnie widać, że właśnie muzea są najbardziej dotknięte niedofinansowaniem, to znaczy że w tych latach nie wzrastało w muzeach tak, jak w pozostałych instytucjach, chociaż powiadam, że tutaj jest mylący element, bo najwięcej dostały nowe instytucje i ja nie kwestionuję, że one powinny dostać. Tylko, że od początku było takie założenie, że one dostają dodatkowo, a pozostałym instytucjom także te możliwości zwiększamy, także finansowe.

Tutaj apelowałbym o to, aby rzeczywiście przyjrzeć się statystyce i jednak podjąć to wyzwanie wyrównania muzeom tych środków, co nie oznacza, że wszystko będę oceniał pozytywnie także w tych muzeach.

Nie dotyczy to akurat Muzeum Włókiennictwa, ale uważam, że Muzeum Miasta, które zrezygnowało z Galerii Mistrzów Polskich, uważam, że to jest fatalny błąd. Pójdzie to w świat bardzo negatywnie, bo akurat równolegle jak rozwijała się akcja i byliśmy propagowani w Polsce, że u nas jest taka świetna współpraca między prywatnym kolekcjonerem, to muzeum właśnie zrezygnowano z tej galerii. Kompletny rozdźwięk.

Ja w tej chwili nie będę omawiał wszystkich muzeów, ale zwracam uwagę na to, jak bardzo spadły w stosunku także do inflacji te dotacje, w pierwszym rzędzie w muzach. Jeszcze niżej były biblioteki, ale myśmy po drodze je podreperowali zwłaszcza jeśli chodzi o warunki płacowe, bo zgłaszaliśmy wnioski, były przyjmowane poprawki i tam się trochę

podreperowało. Natomiast w muzeach jest najniżej i uważam, że powinno być to skompensowane o co wnioskuję. O tym będę mówił na sesji absolutoryjnej.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: trzeba powiedzieć, że „tak krawiec szyje jak mu materiału staje”. Należy również wspomnieć, że dwa muzea dzięki głosom radnych w ostatnim okresie na wniosek Wydziału Kultury miały dość znacznie zwiększoną dotację, Centralne Muzeum Włókiennictwa o 180 tys. zł, a Muzeum Miasta Łodzi o 250 tys. zł. Przypomnę także, że w niedawnym czasie głosowaliście Państwo za podwyżkami dla muzealników. Oczywiście potrzeby są o wiele większe. Dodam, że Państwo głosowali

za zwiększeniem dotacji z powodu zwiększonej płacy minimalnej, co pojawiło się w przypadku ochrony w tym Muzeum, jak drastycznie wzrosły koszty. Zanim dojdziemy do merytoryki

to po drodze okazuje się, że mamy różne powody, dla których dotacje rosną, ale Państwo tego nie widzą w tej merytoryce, bo musimy zaspokajać inne potrzeby. Oczywiście mając tyle muzeów możemy być dumni, ale jednocześnie musimy mieć świadomość, że dobry manager potrafi pozyskać pieniądze. Dzięki polityce Miasta w ubiegłym roku wszystkie dotacje celowe pozyskane z Ministerstwa czy od innych podmiotów były przez Miasto uzupełniane we wkład własny, co było znacznym zastrzykiem finansowym, jeżeli chodzi o miejskie instytucje kultury. W związku z tym nie mogę się tutaj do końca zgodzić, aczkolwiek przyznam Panu radnemu rację, że zawsze potrzeby są większe niż możliwości Miasta. Natomiast odnosząc się do słynnej Galerii Mistrzów, zapraszam Pana radnego do Muzeum Miasta, żeby zobaczyć jak wyglądają sale poświęcone Rubinsteinowi, dzisiaj Edelmanowi i co się dzieje pomimo tego, że na zewnątrz trwa remont, jak zostało wyremontowane wejście, co zostało wykonane w dość krótkim okresie czasu. Dzisiaj, kiedy mamy czyste i schludne muzeum, to za kilka lat, kiedy będzie już wyremontowane znajdzie się miejsce na niejedną Galerię Mistrzów. Dlatego prosiłabym, żeby przede wszystkim mieć na uwadze interes muzeum a nie depozyty czy właścicieli kolekcji.

Radny p. Sylwester Pawłowski: w Muzeum będzie realizowany dość duży projekt, bo bez mała na kwotę 9 mln zł. Czy można prosić o bliższe informacje na ten temat. Jak zostaną spożytkowane te środki? Słyszałem, że zostały już rozpisane pewne przetargi w tej sprawie i warto byłoby się zapoznać z planami Muzeum, odnośnie wydatkowania tych pieniędzy.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: rzeczywiście dość długi tytuł projektu nie do końca oddaje to, co jest w ramach zakresu tej inwestycji. Podkreślę, że przychodząc tutaj do pracy decyzję o tej inwestycji zastałam już podjętą. Rada Miejska podjęła w 2016 roku uchwałę zabezpieczającą wkład własny do tego projektu i od marca 2016 roku zostały podjęte prace, które miały na celu przygotowanie dokumentacji do tego projektu. W moim przekonaniu ta dokumentacja nie została należycie wykonana, została więc poprawiona. Dyskutowałam również z zespołem merytorycznym Muzeum, na temat tego jakie funkcje mają pełnić potem te przestrzenie i co mamy zrobić w tych przestrzeniach. Startowaliśmy w ogólnopolskim konkursie Infrastruktura i Środowisko, w którym zajęliśmy szóste miejsce ze wszystkich instytucji w Polsce. Ta oferta kulturalna, którą zaproponowaliśmy po zakończeniu inwestycji została oceniona bardzo wysoko, dostała maksymalną ilość punktów możliwych w ocenie. Myślę, że to zagwarantowało nam między innymi dofinansowanie w ramach tej inwestycji. Jeśli chodzi o zakres rzeczowy inwestycji, czyli co w ramach tej inwestycji będzie się działo, to do generalnego remontu idzie skrzydło A, czyli skrzydło widoczne od ulicy Piotrkowskiej, które jest wizytówką naszej Fabryki. To są cztery kondygnacje sal wystawienniczych, są to też pomieszczenia biurowe, pomieszczenia edukacyjne. Wymieniane będą instalacje sanitarne, techniczne, elektryczne. Będą robione

również elewacje Fabryki. Sale wystawiennicze zostaną dostosowane do obecnie obowiązujących standardów. Będą zrobione systemy podwieszonych obiektów, będzie zamontowane nowe oświetlenie, które nie niszczy tkanin. Na wszystkich czterech piętrach przewidujemy sale ekspozycyjne. Parter i pierwsze piętro zostaną przeznaczone na ekspozycję stałą, czyli ekspozycję historyczną. Dwa pozostałe piętra to będą przestrzenie, w których realizowane będą wystawy czasowe, które w jakiś sposób będą poszerzeniem, takim wzięciem pod lupę pewnych wątków z wystawy stałej. Ponadto będą miały charakter bardziej historyczny i techniczny związany z tym miejscem. W ramach tego projektu przewidujemy też utworzenie magazynu studyjnego, który będzie się znajdował w budynku D. Krótko mówiąc będzie to przestrzeń, w której odwiedzający będą mogli zajrzeć pod podszewkę Muzeum, zobaczyć jak rzeczywiście wygląda przestrzeń, w której magazynujemy obiekty. Jeśli chodzi o wystawę stałą, to tak naprawdę osią konstrukcyjną tej wystawy będą surowce tj. bawełna i wełna, które powstawały w Łodzi. W magazynie studyjnym zaprezentujemy wszystko co jest związane z dziewiarstwem, maszyny dziewiarskie, ale też produkty, wytwory, które są związane z dziewiarstwem. To wszystko będzie oczywiście w meblach i przestrzeniach, które będą oddawały charakter magazynu. Kolejną część tego projektu to Skansen. W tej chwili Skansen działa tylko sezonowo, nie pracował w okresie zimowym z racji braku ogrzewania. W tym momencie dzięki tym środkom będziemy mogli podłączyć się do węzła, budujemy całą instalację, wykonujemy również termomodernizację obiektów, które tam się znajdują. Chciałabym przypomnieć, że te domki de facto nie są zabytkami. To są domki, które są zrekonstruowane i tkanki zabytkowej jest tam do 10 %. Domki te nie są w ewidencji, jedynie co jest wpisane do ewidencji zabytków to teren Parku Reymonta, na którym one się znajdują. W domkach, które mamy w tej chwili na Skansenie za ogrodzeniem zostaną utworzone wystawy związane z rekonstrukcjami wnętrz robotniczych z różnych okresów, ale również z małymi warsztatami, które działały bardzo często przy domach robotniczych. Myślę, że dość ciekawym elementem tej ekspozycji będzie nowa forma, która wchodzi do muzeów, czyli storytelling. Zostanie napisana specjalna historia wokół tych wszystkich rzeczy, które będą tam prezentowane i te historie będą opowiadały osoby, które są opiekunami danej ekspozycji. Ostatni element to willa, która znajduje się już w pewnym sensie poza terenem Skansenu, za kolejnym ogrodzeniem. Willa pochodzi z Rudy Pabianickiej, która została zrekonstruowana, ale w tej chwili jest zupełnie nieużytkowana. W tej willi będzie robiony generalny remont, przestrzeń zostanie dostosowana na potrzeby osób niepełnosprawnych. W związku z tym, że ta willa znajduje się w otoczeniu przepięknego parku i pełniła kiedyś funkcje letniskowe, wydaje się być naturalnym obiektem, w którym możemy zaprezentować wystawę dużo lżejszą tematycznie związaną ze sposobami spędzania wolnego czasu przez Polaków na przestrzeni dziejów od XIX wieku.

Przewodniczący Komisji Kultury p. Grzegorz Matuszak: z jakimi instytucjami krajowymi i międzynarodowymi współpracuje Muzeum?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: podpisaliśmy porozumienie z Politechniką Łódzką, współpracujemy z Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi. W tej chwili rozpoczynamy współpracę z Uniwersytetem Łódzkim.

Z-ca dyrektora ds. Rozwoju i Upowszechniania w Centralnym Muzeum Włókiennictwa p. Magda Komarzeniec: jeśli chodzi o Uniwersytet Łódzki to współpracujemy z Uniwersytetem Dziecięcym, ale także z poszczególnymi katedrami, np. z Katedrą Historii Sztuki współpracowaliśmy przy organizacji konferencji „Miasto postindustrialne” czy z Europejskim Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie, z którym wspólnie organizowaliśmy konferencje. Jest dużo organizacji pozarządowych oraz miejskich instytucji kultury.

W ubiegłym roku współpracowaliśmy min. z Operą Warszawską. Jeśli chodzi o lokalne instytucje to współpracowaliśmy min. Muzeum Miasta Łodzi, Archiwum Państwowym, Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym. Podejmowaliśmy współpracę z Białostockim Ośrodkiem Animacji Kultury Galeria Starmach, Muzeum Narodowym we Wrocławiu, Galerią Opery Teatru Wielkiego. Współpracujemy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa min. dzięki pomocy Wydziału Kultury zorganizowaliśmy siódme spotkanie opiekunów pomników historii. Organizowane u nas były posiedzenia Akte. Jeśli chodzi o organizacje pozarządowe to min. Plaster Łódzki, organizowaliśmy polówki, impresariat artystyczny, Stowarzyszenie Miłośników Kanwa, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Fundacja Łódź Art. Center.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: w zeszłym roku rozpoczęliśmy po raz pierwszy współpracę z Festiwałem Designu. W tym roku ta współpraca będzie kontynuowana. W ramach festiwalu Designu przygotowujemy wystawę u nas w Muzeum. Dodam jeszcze, że w tym roku odbędzie się druga odsłona wystawy Magdaleny Abakanowicz. Wystawa ta będzie realizowana we współpracy z Fundacją z Lozanny, która opiekuje się spuścizną po biennale w Lozannie. Znajdują się tam min. prace polskiej rzeźbiarki, które nigdy w Polsce jeszcze nie były pokazywane. Prace te przyjadą specjalnie do Łodzi na drugą część wystawy pt. Metamorfizm. Rozpoczynamy również współpracę z Tate Modern, którzy są zainteresowani pokazaniem min. prac Magdaleny Abakanowicz w ich przestrzeniach.

Przewodniczący Komisji Kultury p. Grzegorz Matuszak: jak długo przewiduje Pani remont zarówno w Skansenie jak i w budynku głównym?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: wszystko zostało bardzo precyzyjnie określone w dokumentacji. Wyniki konkursu były delikatnie opóźnione, bo umowę podpisaliśmy 15 grudnia 2017 roku, ale nie zmieniło to postaci rzeczy, nie wydłużył się okres realizacji tej inwestycji. Inwestycję kończymy z końcem 2019 roku. Do tego czasu musimy wykonać pełen zakres prac budowlanych, zakup wyposażenia, który również wchodzi w zakres projektu, także przygotować wystawy stałe, które później będą zaprezentowane w przestrzeniach Muzeum.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: chciałabym poinformować, że rozważaliśmy również wspólny bilet do muzeów. Jednak po ostatnim poniedziałkowym posiedzeniu uznaliśmy, że to musi poczekać i będzie wprowadzony dopiero po remontach. Przypomnę, że oprócz Centralnego Muzeum Włókiennictwa w remoncie jest także Muzeum Miasta Łodzi, za chwilę w remoncie będzie Muzeum Kinematografii i Muzeum Tradycji Niepodległościowych. W związku z tym temat został odłożony. Wrócimy do tego tematu za jakiś czas, wtedy, kiedy muzea już będą gotowe i w pełnej krasie.

Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Małgorzata Bartosiak: kontynuując wątek wspólnego biletu do muzeów, inicjatorom tego pomysłu wydawało się, że ten wspólny bilet z bardzo atrakcyjną ceną spowoduje, że mimo odbywających się remontów jednak skłoni do tego, żeby wejść do tych muzeów. Stąd pojawił się ten pomysł i proszę żebyście rozważyli Państwo pomysł wspólnego biletu.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: dzisiaj bilet do muzeum kosztuje 8 zł a są trzy płatne muzea. Zakładając, że ludzie będą mogli zwiedzić muzeum podczas remontu

a bilet będzie kosztować 3 zł, to należy pamiętać, że zwiedzający będą mieli bardzo ograniczoną powierzchnię wystawienniczą i nie będą mieli poczucia, że na tym wspólnym bilecie coś dostali. Wręcz przeciwnie mogą być potem rozczarowani. Sprawa jest do rozważenia, być może do przedyskutowania jeszcze z kimś z zewnątrz, który będzie nam potrafił powiedzieć, czy to bardziej piarowo będzie dla nas korzystne czy po prostu na tym polegniemy.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: Pani dyrektor chcę powiedzieć, że odwracam zawsze rozumowanie. Dla mnie przede wszystkim wyzwaniem w stosunku do kierujących, zarządzających jest, żeby stwarzać jak największe możliwości. Zawsze można powiedzieć, że potrzeby są takie czy inne. Przypominam wszystkim, którzy zarządzają publicznymi pieniędzmi, żeby stwarzać jak największe możliwości a miarą co to znaczy największe, jest przynajmniej stwarzanie równych szans dla każdego. To nie jest równanie w dół, tylko w górę. To jest dla mnie ważne, że jeżeli inne instytucje dostają więcej to nie widzę powodów, dlaczego te inne mają być dyskryminowane. Ze statystyki jednoznacznie wynika, że muzea były najbardziej dotknięte spadkiem dofinansowania i to wyzwanie powinniśmy podjąć. Będziemy Panią dyrektor wspierać we wnioskach w tym zakresie.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: odnosząc się do finansów myślę, że jest to dla nas i dla wszystkich muzeów bardzo istotna kwestia. Rzeczywiście Muzeum było zasilane kolejnymi pieniędzmi. My jednak mówimy w tej chwili o środkach, które de facto nie są na program. Przez inflację i przez to jak wzrosły koszty te środki tak naprawdę wyrównują nam w ogóle w pewnym sensie koszty stałe funkcjonowania instytucji. Jeżeli mówimy o pozyskiwaniu środków to jest to oczywiście możliwe i staramy się to robić. Jednak z drugiej strony to powoduje, że nie możemy niczego planować. Jeżeli nasze projekty merytoryczne w dużej mierze uzależnione są od źródeł zewnętrznych, to rzeczywiście trudno ułożyć nawet plan wystaw na dany rok, bo jeżeli nie uzyskujemy dofinansowania bardzo często projekt jest niemożliwy do realizacji. Tak naprawdę takim stanem bezpieczeństwa, w którym byłyby instytucje byłby taki stan gdzie instytucje mają jakąś podstawową pulę środków na program, które zapewniają im możliwość ułożenia stabilnego programu i wszystko to, co rzeczywiście wykracza poza te możliwości starają się szukać środków na zewnątrz i robić z tego tytułu jeszcze więcej projektów. Natomiast problem rzeczywiście jest taki, że tych środków na działalność merytoryczną jest naprawdę niedużo.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chciałem tylko przypomnieć, że jako radni mamy dorobek, ponieważ jedna z pierwszych wyjazdowych komisji w tej kadencji odbyła się w Muzeum Miasta. Wtedy wnioskowaliśmy o to, żeby Muzeum Miasta koniecznie zostało objęte dofinansowaniem zewnętrznym w ramach szeroko rozumianej rewitalizacji. Ostatecznie to się spełniło, Muzeum zostało objęte tym dofinansowaniem, teraz dołączyło do tego Muzeum Włókiennictwa. Natomiast to, że odbywa się tam remont nie oznacza, że mamy tracić formy działalności, które moim zdaniem są bardzo cenne. Ciągle będę się upierał przy tej Galerii Mistrzów Polski.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: bardzo cenię sobie wsparcie Pana radnego. Natomiast chciałabym przypomnieć, że nasz ogród w Pałacu Poznańskiego – w Muzeum Miasta Łodzi nie dostał dofinansowania z Ministerstwa bo nie jest kościołem. Jak się spojrzy na listę beneficjentów to znajdują się tam same kościoły. Teraz powstaje pytanie, dlaczego w takich aspektach nie możemy tutaj liczyć na wspólne działanie. Jest to przykre.

Mamy remont pałacu, na który Ministerstwo przekazało pieniądze, ale już na ogród nie, bo nie jest kościołem. Czy nie możemy tutaj połączyć sił i robić to wspólnie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: mówię o naszym dorobku, który nam się udało zrealizować. Wniosek można pisać jak najwięcej. Nie wiem o czym decyduje Ministerstwo, dla mnie każdy wniosek jest cenny i pozyskanie każdego środka dla Łodzi i łódzkich placówek jest bardzo cenne. Natomiast jest faktem, że Muzeum Miasta nie było planowane do remontu, a Rada Miejska to uchwaliła, Państwo zaczęli nad tym pracować i okazało się, że w ramach środków unijnych Muzeum jest objęte dofinansowaniem.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: chciałabym zabrać głos a propos środków i problemów, które się pojawiły w Muzeum i stawiają pod znakiem zapytania w ogóle funkcjonowanie budynku D. Jak Państwo wiecie budynek D został zrewitalizowany

w 2008 roku. Natomiast w tej chwili mamy ogromny problem z całą instalacją grzewczą, pojawił się wyciek wody. Otrzymałam ekspertyzę od osób, które robiły przegląd tej instalacji i generalnie informacja, która jest we wnioskach wskazuje na to, że ta instalacja powinna zostać wymieniona. Problem jest też taki, że jeżeli zaczniemy wymieniać te instalacje to będę musiała zamknąć całe Muzeum, czego bardzo bym nie chciała. Jest to jedyny budynek, w którym w trakcie inwestycji będziemy pracować. Panowie z tej firmy bardzo mocno się zastanawiali, żeby wymyśleć jakiś doraźny sposób naprawy tej instalacji. Rzeczywiście wpadli na pomysł zrobienia awaryjnej instalacji obok już istniejącej. Rury są bardzo skorodowane, wyglądają jak koralowce w morzu. Przedstawię Państwu kilka zdjęć.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy te rury były robione w ramach tej inwestycji?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: tak.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: z czego wynika taki stan tych rur?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: prawdopodobnie rury zostały zamontowane bez otuliny zabezpieczającej. Jest to ogrzewanie podłogowe, rury zostały dodatkowo zalane betonem. To zostało tak zrobione w całym budynku D i na pierwszym piętrze. Rury są całkowicie skorodowane.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: trzeba zwrócić się z tym do wykonawcy. Wykonawca popełnił fundamentalny błąd realizacyjny. Czy można to jakoś reklamować?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: jak inwestycja była realizowana ten budynek nie należał jeszcze do Muzeum. W imieniu Muzeum inwestycję realizowało Miasto. Myślę, że w tej chwili nie mamy żadnych podstaw prawnych do tego, żeby ubiegać się o jakiegokolwiek działania związane z naprawami gwarancyjnymi albo ze zgłoszeniem pewnych nieprawidłowości. Minęło 10 lat od zakończenia tej inwestycji, ale rury po takim okresie czasu nie powinny tak wyglądać. Pan, który wykonywał oględziny tej instalacji przedstawił nam pewne rozwiązanie. Koszt tego rozwiązania to 48 tys. zł. W tym momencie jeżeli tego nie naprawimy, obawiam się, że ten budynek prędzej czy później będziemy musieli zamknąć. Instalacja jest w takim stanie, że woda zacznie sikać jak z fontanny.

Radny p. Jarosław Tumiłowicz: na jaki okres to rozwiązanie wystarczy?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: przynajmniej na okres trwania inwestycji. W tym momencie decydujemy o tym, że jeżeli mielibyśmy kuć podłogi, beton na przestrzeni całego budynku i wymieniać całą instalację, ta instalacja jest w takim samym stanie na sali ekspozycyjnej jak na pierwszym piętrze. W związku z tym należałoby to wszystko skuć, wymienić instalację i właściwie zamknąć Muzeum. Na pewno inne wystawy również nie mogą być otwarte, bo nie zostawię obiektów muzealnych w przestrzeni, gdzie się kurzy i gdzie są narażone na różne szkodliwe czynniki.

Radny p. Jarosław Tumiłowicz: kto odbierał tę inwestycję?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: nie pamiętam z imienia i nazwiska.

Wiceprzewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Monika Malinowska – Olszowy: gwarancja być może nie obowiązuje, ale taki stan nie powinien mieć miejsca po 10 latach. Być może trzeba się cofnąć trochę do historii i zobaczyć, kto podjął taką decyzję, kto zrobił odbiór.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: dokumentacja znajduje się w UMŁ.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: nie wiem, czy ten kto odbierał tę inwestycję mógł to zobaczyć, że rury zostały zalane betonem, ale moim zdaniem jest to fundamentalny błąd wykonawcy. Wykonawca powinien być za to pociągnięty do odpowiedzialności.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: ja rozumiem, że kroki prawne są konieczne, a być może są możliwe.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: nie mam pewności, ale wydaje mi się, że ten budynek robił Waritex.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: w tej chwili o tyle jest to problematyczna sytuacja, że nawet jeśli rzeczywiście podejmiemy kroki prawne i będzie to możliwe to i tak nie zmienia to postaci rzeczy, że te rury ciekną, a u nas jest wyłączone ogrzewanie. Przyznam szczerze, że powinnam zamknąć Muzeum z tej racji, iż temperatura w pomieszczeniach w momencie, kiedy były mrozy spadła do 12 stopni. W tej chwili mamy pożyczoną nagrzewnicę, która stoi pod schodami, żeby tę temperaturę utrzymać na przyzwoitym poziomie przynajmniej 18 stopni. Wypożyczenie nagrzewnicy stanowi dla nas spory koszt, dodatkowo wzrost kosztów prądu o około 3 tys. zł miesięcznie. W tym momencie sytuacja jest o tyle trudna, że w pewnym sensie za chwilę być może będę zmuszona podjąć decyzję o czasowym zamknięciu tego budynku.

Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Małgorzata Bartosiak: rozumiem, że Wydział Kultury wie o tej sprawie.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: tak wie, Pani dyrektor została od razu poinformowana o tej sprawie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Monika Malinowska – Olszowy: myślę, że trzeba byłoby sprawdzić, czy jest możliwość wyegzekwowania jakiejś odpowiedzialności.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: niestety w tym budynku jest wiele innych wad, które staramy się sukcesywnie usuwać np. odpadające balustrady na schodach.

Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Małgorzata Bartosiak: Pani dyrektor powróci do nas z tym tematem, ale my teraz od razu wnioskujemy, żeby przygotować informacje, jak było przygotowane postępowanie przetargowe, jak odbywał się odbiór tej inwestycji.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: spróbuję dotrzeć do dokumentów. Wątek dotyczący 48 tys. zł zostanie omówiony na spotkaniu u Skarbnika Miasta.

Przewodniczący Komisji Kultury p. Grzegorz Matuszak: rozumiem, że na czas remontu Domek Papiernika przestaje istnieć. Czy przewiduje Pani w przyszłości odtworzenie jakiegoś warsztatu introligatorskiego, papierniczego, czy jest to już zamknięty temat?

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: nie jest to sprawa zamknięta. Złożyliśmy Panu Ryszardowi Uljańskiemu propozycję przejścia tych zbiorów pod opiekę do Muzeum, wpisania ich na inwentarz muzealiów w Muzeum. Wynika to z tego, że projekty unijne mają swój okres trwałości. W przypadku tego projektu okres trwałości wynosi 10 lat. Muszę mieć więc gwarancję, że utrzymamy te wystawy w przeciągu 10 lat po otwarciu budynku i zakończeniu tej inwestycji. W związku z czym jasnym wydaje się, że muszę opierać to na konkretnych przesłankach i na moich zbiorach. Taka propozycja została złożona. Wypracowaliśmy z zespołem merytorycznym rozwiązanie, które pozwalałoby na stworzenie tam zakładu introligatorskiego. Pan Uljański złożył mi niedawno propozycję na piśmie, że jest gotów sprzedać niektóre zbiory. Wycenił je na 550 tys. zł. Nie ukrywam, że Muzeum nie ma takiej kwoty i jeszcze nigdy nie zdarzył się taki rok, żeby wydało taką kwotę kiedykolwiek na zakup muzealiów.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: uzupełniając chciałabym dodać, że było takie spotkanie trójstronne, również w obecności Pana prezydenta Piątkowskiego i dyrektora mec. Górskiego, który wyjaśnił dokładnie jak mogłaby wyglądać ta współpraca, czy też przejście zbiorów, jakie byłyby zabezpieczenia dla Pana Uljańskiego. Po pierwsze deklaracja Pana Uljańskiego była taka, że on chciałby w całości te zbiory przekazać do Muzeum nieodpłatnie, bo nie ma komu ich zostawić. Po tygodniu jednak zrezygnował. W dalszej kolejności złożył propozycję tym razem na zakup tych zbiorów. Nadal nie wiemy co się składa na tę kolekcję. Ponadto jest to dość duża kwota jak na przejście. W związku z tym na razie sprawa stała na tym, że Pan Uljański będzie prowadził dalej swoją działalność w lokalu na Piotrkowskiej.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: wystąpiliśmy do Zarządu Lokali Miejskich o pomoc w znalezieniu takiego lokalu. Lokal rzeczywiście na ulicy Piotrkowskiej się znalazł. Natomiast w czasie inwestycji absolutnie wszystkie obiekty z terenu Skansenu ze względu na rodzaj prac, które będą tam prowadzone muszą zniknąć. Myślę, że żaden rozsądny człowiek nie podjąłby ryzyka pozostawienia tam obiektów, na

terenie, który będzie we władaniu firmy zewnętrznej i gdzie będą odbywały się ciężkie roboty budowlane. Jesteśmy w posiadaniu pełnej dokumentacji i oferty, którą złożył Pan Ryszard Uljański. Ponadto poprosiłam o to, żebyśmy otrzymali listę tych obiektów, które są w tej chwili na stanie tej kolekcji. Pan Uljański nie posiada takiej szczegółowej listy obiektów. Przedstawił mi tylko krótki wyciąg, dzieląc to na dział drukarstwa i powielania, introligatorię, wyposażenie drukarni, bez podawania konkretnej ilości obiektów i ich rodzaju.

Radny p. Sylwester Pawłowski: osobiście nie jestem zwolennikiem budowania własnej pozycji na krytyce swoich poprzedników i mówienie tylko o niedoskonałościach, zwłaszcza tych remontowych i doszukiwania się potrzeby powołania speckomisji, prokuratora, żeby wiedzieć, dlaczego rury są bez osłony i dlaczego to wszystko pęka. Rura ma to do siebie, że pęka a wykonanie bywa takie, że czasami trzeba je poprawić. Natomiast ten wstęp jest potrzebny po to, bo tak naprawdę z materiałów, które przedstawiła Pani dyrektor Dalbiak można odnieść wrażenie, że Muzeum funkcjonuje od kilku lat i progres między rokiem 2016 a 2017 ma świadczyć o doskonałości jego obecnego kierownictwa i wyników, jakie uzyskujecie. Chciałem zauważyć, że Centralne Muzeum Włókiennictwa od początku transformacji samorządowej jest miejscem lokowania inwestycji i środków finansowych naszego Miasta. I to, co dzisiaj widzimy, co jest efektem administrowania i kierowania przez dzisiejszą ekipę nie powstało z niczego ani nie zostało komuś odebrane czy skądś przeniesione. To są olbrzymie miliony złotych z budżetu Miasta zanim jeszcze się śniły nam środki unijne i dotacje z centralnego ośrodka administracyjnego jaki jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Szkoda, że te elementy nie znalazły się również w informacji, ile tych pieniędzy samorząd łódzki przeznaczył na przestrzeni kilkunastu lat. Skwitowanie stwierdzenia, że w Skansenie są obiekty, które są tylko w części gdzieś tam ujęte w ewidencji albo w ogóle, to nie jest żadna nowość. Te obiekty, które były wpisane do rejestru bądź ewidencji nigdy nie miałyby takich losów i takiej historii, która się kryje za każdym z tych obiektów. Zachęcam do tego, żeby zapoznać się z historią każdego z tych budynków, nie w kategoriach odtworzenia, wyglądu i potrzeb jakie trzeba uwzględnić, żeby te obiekty przekazać kolejnym gościom Muzeum, ale żeby zapoznać się z olbrzymim wysiłkiem jaki był udziałem między innymi Wojciecha Szygendowskiego. Te obiekty po prostu zostałyby spalone, zniszczone, zdewastowane jak zajezdnia na Dąbrowskiego oraz kilka innych obiektów. One były skrupulatnie rozbierane, w większości nielegalnie składowane w miejscach prywatnych. Pojawił się jeden problem, gdzie znaleźć miejsce, żeby można było je wyeksponować. To dzięki takim jednostkom i olbrzymim pieniądząom wcześniejszej ekipy samorządowej możemy dzisiaj siedzieć w tym budynku i mówić, że wygląda zupełnie inaczej niż na przełomie lat 80 – tych i 90 – tych. Ja byłbym wielce rad, gdybyśmy właśnie tak podchodzili do swoich działań i z szacunkiem odnosili się o poprzednikach doskonaląc to, co im się nie udało i tworząc nowe projekty. Jeśli chodzi o uszeregowanie czy wskazanie na trzy filary, wcześniej tych trzech filarów nie było, bo nie było kultury robotniczej w postaci Skansenu, ale dwa filary, na które Pani dyrektor się powołuje obowiązywały zawsze w historii tego Muzeum. W związku z tym cieszy fakt, że z szacunkiem odnosimy się do tego, co było dziełem poprzedników tylko szkoda, że o tym głośno nie mówimy. Tak na marginesie przywołane np. Muzeum Fabryki w ubiegłym roku gościło u siebie 25 000 osób, co przy zestawieniu za 2016 rok, jest to połowa tych odwiedzających, która przyszła do Muzeum w 2016 roku. Ja nie wiem czy te dane są pełne. Ja nie pytam, czy uwzględnia się również przedsięwzięcia plenerowe, które są realizowane w czasie wakacji, gdzie organizatorem wejść jest zupełnie ktoś inny, a nie Muzeum. Nie wnिकam w te szczegóły. Nie wnिकam w problemy najemców poszczególnych obiektów, co się dzisiaj z nimi dzieje. Rozumiem, że taki był los, nie chcę na temat więcej mówić, nie

chęć do tego wracać i temat jest zamknięty. Jednak warto byłoby tym wszystkim działaniom, które są planowane w przyszłości nadawać rangę w kategoriach takich, by wokół instytucji było jak najwięcej pozytywnych opinii na zewnątrz a nie własnego pijaru od środka. Bo jeśli będą o nas mówić dobrze ci, którzy tu przyjdą to nie będziemy musieli na promocję przeznaczać praktycznie mówiąc żadnych środków. Ja osobiście patrzę na funkcjonowanie łódzkich muzeów podległych samorządowi jako kompleks. Te muzea idealnie się ze sobą uzupełniają, tworzą tkankę historii naszego Miasta i nie wyobrażam sobie, żeby takiej współpracy między muzeami nie było. Takiego zaplecza jakie mamy w Muzeum Fabryki tutaj nie ma. Warto byłoby nawiązać bliższą współpracę z placówką niepubliczną. Warto byłoby pomyśleć jak temu nadać poza muzealny charakter i poza edukacyjny np. na mapie turystycznej naszego Miasta czy regionu. Uważam, że to są elementy, które należy wziąć pod uwagę. Szkoda, że dzisiaj nie mówiliśmy nic na temat wiodącego i znanego w całym świecie projektu Triennale tkaniny artystycznej. To jest rzecz, o której nie możemy nie mówić, której nie możemy spychać na dalszy plan, bo to jest jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych, jest to projekt wrosnięty w tkankę naszego Miasta. Żałuję, że dzisiaj na ten temat nie padło ani jedno słowo, bo bardziej skoncentrowaliśmy się na mankamentach naszych poprzedników w układzie pękających rur i braku ciepła zimą. Zimą jest zimno, dlatego trzeba się dogrzewać. Nagrzewnica spełni swoje zadanie, tylko tyle, że podniesie bieżące koszty funkcjonowania Muzeum. Myślę, że warto tego typu instytucjom dziękować za możliwość bycia dzisiaj w funkcjonowaniu poszczególnych instytucji kultury tej interdyscyplinarnej rangi i interdyscyplinarnej formy, bo tylko ona będzie świadczyła dobrze o samorządzie, jako o organie prowadzącym dla tego typu instytucji. Pani dyrektor i całej ekipie życzę, żeby udało się zrealizować te wszystkie wyzwania, przed którymi Panie stoicie, które sobie same stawiacie i życzę, żeby wasi następcy nie musieli mówić o tym, że rury pękają.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: dzisiaj mamy tutaj końcówkę w postaci miary zobiektywizowanego podejścia do problematyki, którą omawiamy, dlatego, że właściwie na początku jak Państwo słyszeli bardzo pozytywnie wypowiadałem się i oceniałem Muzeum i pracę obecnej dyrekcji i na kocu nieświadomie Pani dyrektor chciała mi przyłożyć. Więc odzywam się w tej materii. Zajmowałem się tą placówką, kiedy ten projekt był realizowany. Jestem zdania, że jeśli chodzi o temat rur trzeba koniecznie to rozliczyć i sprawdzić wykonawcę. Uważam, że projekt był super świetny, potwierdzam, że od samego początku bardzo się w to angażował Wojciech Szygendowski, który potem został wojewódzkim konserwatorem zabytków. Traktowałem to przedsięwzięcie jako wyjątkową perełkę i zresztą to się potem potwierdzało, bo ta rewitalizacja zdobyła naprawdę bardzo wysokie oceny. Tutaj zawsze mogłem przyjeżdżać z każdą ekipą i to wzbudzało zachwyt i stwarzało wielkie możliwości. Nie zmienia to jednak stanu rzeczy, że jeżeli były jakieś wady, których nie dało się odkryć a teraz się ujawniły to koniecznie trzeba to zbadać i starać się rozliczyć tych, którzy to wykonywali. Dla mnie to jest fuszerka, jeśli ktoś betonuje rury bez izolacji.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: odnosząc się do wypowiedzi swoich przedmówców, chciałabym powiedzieć, że absolutnie to nie jest tak, że brakuje nam szacunku do tego, co tu zostało zrobione. Ta fabryka była w ruinie i wystarczy obejrzeć historyczne zdjęcia, kiedy zakładała tu muzeum Krystyna Kondratiuk. Co stało się z tymi budynkami, to że one tak wyglądają, jest to naprawdę wieloletnia praca Miasta i wszystkich osób w to zaangażowanych. Ten projekt niewątpliwie jest istotnym projektem, bo są to jedne z bardziej rozpoznawanych wnętrz w Łodzi i nie tylko. Są to przepiękne wnętrza, które robią wrażenie na każdym, kto odwiedza tę Fabrykę. Jeśli chodzi o problem to tutaj jest problem z wykonawstwem i kwestią starzenia się tej inwestycji. Od

remontu minęło już dziesięć lat, budynek był dość mocno eksploatowany, bo jest to budynek użyteczności publicznej, więc to jest jasne, że on będzie się starzał, jak pozostałe nasze skrzydła budynku. Absolutnie nie miałam na celu dyskredytowania kogokolwiek. Po prostu zwróciłam uwagę na problem z budynkiem, bo jest istotny.

Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Małgorzata Bartosiak: czy możemy poprosić o kilka zdań na temat Triennale.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: Triennale jest na pewno jedną z najważniejszych naszych imprez i to nie podlega żadnej dyskusji. Na pewno istnieje potrzeba, żeby ta impreza w jakiś sposób przeszła pewne zmiany, została w jakiś sposób przekształcona i unowocześniona. Myślę tutaj też o samej formule tego konkursu, która jest całkowicie zamknięta. Od wielu lat mamy konsultantów w różnych krajach, którzy w naszym imieniu w ramach danego kraju wybierają prace i tylko te prace przyjmowane są do konkursu. Bardzo często są to osoby, które pracują w konkretnych ośrodkach akademickich, czy konkretnych ośrodkach wystawienniczych i jasne jest, że wybierają w jakiś sposób z tego grona, które jest im najbardziej znane. Zastanawiałam się nad tym, czy ta formuła przynajmniej stopniowo czy w jakiś sposób na zasadzie ewolucji nie powinna ulec jednak pewnemu otworzeniu się na szerszą grupę artystów. Spotkałam się teraz z artystami w związku z wystawą Europa-Azja, gdzie wyraźnie usłyszałam informację, że właśnie ta formuła jest problemem, że bardzo często artyści, którzy chcieliby wziąć udział w Triennale po prostu nie mogą, bo Triennale w pewnym sensie jest na zaproszenia, wysyłane przez konsultantów. Rok 2016 był to rok Triennialowy i rzeczywiście widać, iż od kilku edycji frekwencja i zainteresowanie tą imprezą spada. Być może to też świadczy o tym, że ona potrzebuje jakiejś małej ewolucji, ona musi się troszeczkę dostosować do współczesnych potrzeb odbiorców. Być może kluczem też jest to, żeby ta impreza w pewnym sensie była imprezą, która jest realizowana pod jakimś hasłem. Była taka próba w historii, trzecia edycja Triennale została zrealizowana pod hasłem „Tkanina – idea – człowiek”. Natomiast w przypadku, kiedy mamy wystawę pokonkursową, tak jak tę wystawę, którą miałam okazję zamykać, zwykle wystawy pokonkursowe są dość niespójne, jeśli chodzi o ładunek. Z tej perspektywy mogą być bardziej interesujące dla specjalistów, którzy przyjrzą się wtedy dokładnie technikom wykonania, a nie dla odbiorców, którzy też chcieliby tę wystawę w jakiś sposób odebrać bardziej niż tylko przez pryzmat technik, których używali artyści. Być może opcja związana z nadaniem każdej edycji jakiegoś hasła przewodniego pozwoliłaby na stworzenie później wystawy o wiele bardziej spójnej, o wiele bardziej ciekawej dla osób odwiedzających, nie specjalistów. Chodzi nam przecież o to, żeby ta promocja i żeby to co dzieje się wokół Triennale trafiało do jak najszerszego grona odbiorców. Nie ukrywam, że chciałabym trochę zmienić skład rady programowej, chciałabym powołać większą grupę specjalistów z zagranicy i w pewnym sensie przedyskutować z nimi te zmiany. Nie chciałabym też tego robić na zasadzie rewolucji tylko pewnych ewolucyjnych zmian i przygotować też trochę środowisko na te zmiany.

Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Małgorzata Bartosiak: rozumiem, że edycja 2019 roku będzie w starej formule.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: zakładamy, że będzie w starej formule, aczkolwiek cały czas myślę jeszcze o tym, czy by nie zrobić jakiejś jednej kategorii pt. Open, czyli, że jest jakaś opcja, iż ktoś jednak samodzielnie zgłosi się do Triennale.

Radny p. Sylwester Pawłowski: zawsze ogranicznikiem była powierzchnia. Przy tej ilości państw uczestniczących w Triennale powierzchnia naprawdę była wypełniona po brzegi i były adoptowane do tego celu również inne obiekty w Łodzi. W związku z tym gdyby nadać temu formułę „Open” to trzeba byłoby zwiększyć, włączyć w to inne obiekty przeznaczone do tego typu przedsięwzięć.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: myślę, że jest to kwestia doboru, ustalenia sobie cezur, ile prac jesteśmy w stanie wyeksponować tutaj w Muzeum. Dodam jeszcze, że Triennale w 2019 roku nakłada się na remont w Muzeum. Trzeba mieć świadomość tego, że jednocześnie będzie trwał tutaj remont, będzie trwała inwestycja

i jednocześnie będziemy realizować Triennale. Związane będą pewnie z tym pewne utrudnienia wizerunkowe jak np. rusztowania. Nie ukrywam, że spotkam się z dyrektorem Galerii Miejskiej, żeby porozmawiać z nim o ewentualnych przestrzeniach na wystawy towarzyszące, bo jeżeli mówimy o naszej przestrzeni, która będzie dostępna, to jesteśmy w stanie pokazać wyłącznie wystawę główną przy tych przestrzeniach. Nie jesteśmy w stanie w tym momencie pokazać wszystkiego, co było tutaj wcześniej pokazywane.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: jako Wydział Kultury na pewno będziemy wspierać Muzeum i jak będzie potrzeba zaangażowania w to innych instytucji to będziemy to robić. Chciałabym dodać, że Muzeum Włókiennictwa z własnej inicjatywy odwiedził John Malkovich. Odbył w Muzeum prywatną audiencję. Ubolewam, że nie zostały po tym wydarzeniu żadne zdjęcia, bo chyba lepszej promocji to Muzeum by nie miało gdyby mogło się takimi zdjęciami pochwalić. Warto zatem przypominać, że Muzeum Włókiennictwa jest znane również wśród wielkich artystów tego świata. Ponadto słyszałam, że w Łodzi ma powstać Muzeum Designu. Łódź jest idealnym miejscem do powstania takiego muzeum tylko dlatego tylko słyszę o tym muzeum. Ja jestem gotowa do rozmów, chciałabym żebyśmy już zaczęli działać, bo wtedy też pewnie Centralne Muzeum Włókiennictwa mogłoby się w jakimś stopniu określić, jaka jest jego rola, gdzie to miałyby być.

Dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa p. Aneta Dalbiak: na pewno po części zbiory, które znajdują się u nas w kolekcji są absolutnie zbiorami, które można nazwać designem. Stąd warto pamiętać też o Festiwalu Designu, który w Łodzi ma też dużą tradycję.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chciałbym powiedzieć, że w pełni popieram i jeżeli uda mi się, a mój kontakt z Panem Glińskim jest w tej chwili zerowy, a jeżeli tylko będzie powyżej zera to natychmiast będę to popierał. Ponadto publicznie będę mówił o tym, że Pan Premier powinien Muzeum Designu zrobić w Łodzi, tu w Centralnym Muzeum Włókiennictwa.

Ad. 6) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

W tym punkcie przez członków żadnej komisji nie zgłoszono spraw wobec czego przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej p. Małgorzata Bartosiak zamknęła posiedzenie komisji.

Komisje przyjęła protokół:

Grzegorz Matuszak Przewodniczący Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi

Małgorzata Bartosiak Przewodnicząca Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej

Protokół sporządziły:

Sekretarz Komisji Monika Olejniczak

Sekretarz Komisji Aneta Michalak